

DNIE CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorców w miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Pańny Marii 52. Tel. 245. Skrytka pocztowa 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Recepty nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście i nadawane 30 gr., za tekstem 25 gr. Każde ogłoszenie wynosi 25 gr. Zamówienia i matryce kosztują 50 % drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 % drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych cena o 25% droższe. Ogłoszenia skróte, fanfazyjne: cyfrowe i bilansowe o 100% droższe

O utrwalenie pokoju w Europie.

Najpierw rozbrojenie Niemiec, a potem zniesienie okupacji Nadrenji.

Na czoło zagadnień, jakimi zajęte jest obecne zgromadzenie członków Ligi Narodów w Genewie, wysłał się przedewszystkiem żądanie zniesienia okupacji armii okupacyjnej w Nadrenji, oraz związane z tym stanowisko Francji, dotyczący gwarantowania nienaruszalności granic Polski.

Ta ostatnia sprawa ma szczególne ważne znaczenie dla Polski. Francja doszła bowiem nareszcie do wniosku, że umowy locarnańskie są wystarczającym zabezpieczeniem Francji, ponieważ atak na atak może nastąpić także do zachodu, t. j. od strony Polski.

Wobec naruszającą zbrojnie granic Polski, godzą równocześnie w „święte” mocarstwo Francji, w sojusznictwo Polski, a nawet i w bezpieczeństwo granic Francuski, ustalonych Traktatem Wersalskim. Z tego zdaje sobie Francja doskonale sprawę.

Jednakże w tym celu jest bardzo ważne, czy słowna lub piśmienna gwarancja granic Polski będzie w pełni wystarczająca, chociażby nawet do tego paktu przystąpiła Anglia jako gwarantka. Wiadomo bowiem, że nadto dobrze, że też i też traktaty i umowy Niemcy przy pierwszej lepszej sposobności, uważając je w ogóle w świetle tradycji Bismarkowskiej za „święte”, „święte” „papieru”.

Wobec niewiary i obłudna polityka Anglii wobec Niemiec przy znanych symbolach angielskich do tego kraju, nie może stanowić dla Polaków kawałek gwarancji. Gwarancja taka byłoby rozbrojenie Niemiec i to nie na papierze, rozbrojenie rzeczywiste i do sedna rzeczy sięgające.

Komedia rozbrojenia Niemiec nie jest już od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Uczyniły na pozór zadowolonymi Niemcy w rzeczywistości bynajmniej nie rozbrojeni. Oprócz urzędowej cyfry mierny, posiadają Niemcy potężną, tylko zakonspirowaną armię, pozostał całego szeregu militarne szkolonych organizacji, armie, w każdej chwili do uderzenia. W tym samym kierunku przebiega różnego rodzaju broń i materiały wojenne; swój przemysł chętnie organizują są w ten sposób, że w każdej chwili może być zbrojny fabrykować gaz trujący.

Wszystkie dotychczasowe noty rządu Niemcy zbawiały do czynności odpowiedzialności, nie mając ani jednego kroku w kierunku faktycznego rozbrojenia. Wzrosty są wzmianki pod uwagę nie tylko teren zajęty przez wojska alianckie Nadrenji, których wianie wgl. zmniejszenie ma być przedmiotem przetargów na lenie Ligi Narodów. — To okazuje, że na tem terytorium okupowanym Niemcy ani kroku nie uczyniły dotąd w kierunku faktycznego rozbrojenia. Przeciwnie nawet w ostatnim roku — jak wynika z raportu gen. Guillaumeta, na którego dowódcy armii okupowanej w Nadrenji Niemcy pracują gotowo do stworzenia na tym terenie sił zbrojnych, zdolnych do działania w razie potrzeby, natchętymi do działań przeciwko wojnie alianckim.

Wobec odwołania się na Traktat Wersalski ani na żadne zakazy, Niemcy tworzą w Nadrenji liczne organy przysposobienia wojskowego, budują wielkie bazy lotnicze w bezpośrednim sąsiedztwie tego terenu, rozszerzają linie lotnicze i kolejowe, a nawet powiększają organizację czerwonego krzyża.

Dlatego też nawet za cenę zagwarantowania nienaruszalności granic Polski, Francja nie powinna wycofywać ani też zmniejszać swej armii okupacyjnej w Nadrenji. Dopóki Niemcy nie przeprowadzą zupełnego rozbrojenia, tak jak przewiduje Traktat Wersalski, pogotowie francuskie na Zachodzie Niemiec jest jedynym zabezpieczeniem granic Polski i jedyną gwarancją po-

koju w Europie. Francuska „Straż nad Renem” wytrwać musi przynajmniej tak długo, dopóki Polska nie nabierze potrzebnych sił i granitowej mocy do odparcia ewent. najazdu niemieckiego w sposób godny narodu o mocarstwowym znaczeniu. — o.

Wrzenie rewolucyjne na Litwie
Rząd ogłosił stan obłączenia. — Związki odpowiedzialni strajkami generalnym. — 2000 osób aresztowanych.

Kowno. Sytuacja na Litwie przedstawiła się w sposób następujący: Rząd litewski ogłosił stan obłączenia w następujących miastach: w Kownie, Telszach, Olicie, Tauragach, Poniewierzu, Wilkomierzu, Kosodarach i w miejscowościach wzdłuż granicy polskiej i niemieckiej.

HOTEL RZYMSKI

WARSZAWA - NOWSENATORSKA 1
CENTRUM MIASTA.

po gruntownym remoncie poleca pokoje od Zł. 6.50. Winda. Kąpiele. Telefony miejskie we wszystkich pokojach. Pralnia hotelowa. Telefon: „Centrala” — Hotel Rzymski. 0135

Sprawa gen. Zagórskiego.
Zbiórka wizyta prasy u mjr. Mazurkiewicza

Przedstawiciele prasy, a mianowicie „Rzeczpospolite”, „Gazety Warszawskiej Porannej”, „Kurjera Warszawskiego”, „Warszawianki”, „A. B. C.”, „Expresu Porannego”, „Robotnika”, „krakowskiego”, „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” i katowickiej „Polonii” udali się wspólnie do sędziego śledczego mjr. Wilhelma Mazurkiewicza, badającego sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego.

Mjr. Mazurkiewicz odmówił przyjęcia dziennikarzy, tłumacząc się nawalem zajęć służbowych. Rze- czywiście w kuluarach sądowych oczekiwali liczni świadkowie, których mjr. Mazurkiewicz miał przesłuchać.

Wypadek zdarzył, że dziennikarze spotkali mjr. Mazurkiewicza na korytarzu sądowym. Nawiazała się rozmowa w trakcie której pan mjr. oświadczył ponownie, że zajęcia służbowe nie pozwalają mu na przyjęcie przedstawicieli prasy, o- raz, że w sprawie śledztwa nie wolno mu udzielać żadnych informacji.

Dziennikarze zaznaczyli, że re- prezentacja prasy polską bez wzglę- du na kierunki polityczne i że kie- rują się jedynie chęcią możności poinformowania opinii publicznej, zaniepokojonej różnymi najniepr- wopodobniejszymi wersjami. W kilkunastowej, dorywczej rozmowie padło kilka pytań i odpowiedzi z których te, które mogą zainteresować szerszy ogół, podajemy poni- żej za „Rzeczpospolitą”:

— Jakże są dotychczasowe wy- niki śledztwa? — zapytano na wstę- pie.

— Ustawa nie pozwala mi na u- dzielenie odpowiedzi — odparł mjr. Mazurkiewicz.

— A może wobec tego pan ma- jor mógłby poinformować prasę, czy materiały zebrane przez do- tychczasowe dochodzenia są dosta- teczne do nadania śledztwu zdecy- dowanego kierunku?

— Niestety i na to pytanie nie je- stem w stanie odpowiedzieć...

— Czy prowadzone dochodzenie pozostało przy hipotezie dezercji gen. Zagórskiego, czy też nakaza- no badania skierować w inne stro- ny?

— Gdybym prowadził śledztwo tylko w kierunku dezercji — od- powiada mjr. Mazurkiewicz — dzia- łalność moja ograniczyłaby się do wystawienia listów gończych oraz zarządzenia od czasu do czasu inwi- gilacji pewnych osób. Śledztwo ba- da skrupulatnie wszelkie możliwo- ści.

— Czy p. majorowi nie jest nie- wiadomo o zamiarze wydania przez władze wojskowe urzędowego ko- munikatu w sprawie dotychczas- owego stanu śledztwa?

— Sprawa wydania komunikatu, nie leży w granicach moich kompeten- tencji. Na razie śledztwo trwa i pro- wadzone jest we wszystkich kierun- kach.

— A czy dotychczasowe wyniki dochodzeń nie pozwoliłyby przewi-

dzić terminu ukończenia śledztwa?
— Tego określić nie mogę. Trwać ono może jeszcze kilka dni, lub znacznie dłużej...

— Czy znane jest p. majorowi na- zwisko kapitana Myśliżewskiego, który jakoby miał odebrać gen. Za- górskiego z Antokolu?

— Świerdziłem, że nazwisko ka- pitana Myśliżewskiego nie znajdu- je się w spisach oficerów.

— A więc kapitan Myśliżewski nie istnieje?

— Tego nie powiedziałem, po- wiedziałem tylko, że nazwisko to nie figuruje na liście oficerów. Do- datkowo zażądałem w tej sprawie informacji D. O. K. Grodno. Od- powiedzi dotychczas nie otrzyma- lem.

— Czy p. majorowi znane są po- głoski wiążące losy gen. Z. z Modli- nem, dokąd w ubiegły poniedziałek jeździł płk. Piątkowski, a p. major podobno wczoraj?

— Rzeczywiście wyjechałem wczoraj, ale nie do Modlina. Co się zaś tyczy wyjazdu płk. Piąt- kowskiego, to wiem o tem tylko z dzienników.

— Czy kapitan Miładowski, uwa- żany powszechnie za konwojenta gen. Z. został wezwany przez pana majora z Zakopanego do Warsza- wy?

— Tak jest. Kapitan Miładow- ski będzie dodatkowo przesłuchiwa- ny.

— Czy władze śledcze posiadają niezbita pewność, że gen. Z. został istotnie przywieziony do Warsza- wy?

— Na to pytanie nie mogę od- powiedzieć.

— Czy dotychczasowe śledztwo nie nasunęło przypuszczeń, że o lo- sach gen. Z. zdecydował tragiczny wypadek?

— Mojei przypuszczeniami nie wolno mi się z panami dzielić. Mo- gą być panowie pewni, że śledztwo prowadzi z całą energią.

Interesującą rozmowę przerwa- ło w tym momencie odwołanie p. majora do zajęć służbowych. Zeg- nając przedstawiciele prasy prosił mjr. Mazurkiewicza o zakomunikowanie w drodze służbowej szefowi dep. sprawiedliwości gen. Dańcowa o ich wizycie, mającej na celu po- informowanie i uspokojenie opinii publicznej, zaniepokojonej brakiem miarodajnych informacji o stanie sprawy.

Walczy wyborcza do Rady Ligi Narodów.
Znaczenie wystąpienia Polski.

Genewa. — Pierwszy akt gene- skich narad został zakończony. Naogół należy stwierdzić, że pierwszy rozdział prac geneńskich zamknięty został poważnym sukcesem Polski.

Wniosek nasz poparty wielkie mocarstwa i stał się od początkiem zasadniczej dyskusji nad sprawą, która już od roku utknęła na mar- tywym punkcie, aczkolwiek w rze- czywistości od jej pomyślnego roz- wiązania zależy dalszy byt i sens istnienia Ligi Narodów.

Polska, i to jest szczególnie wa- żne, zgromadziła koło siebie wszystkie państwa mniejsze, zysku- jący ich sympatie. Wniosek polski pokrzyżował też plany Niemiec, któ- re chciały, aby obecna sesja zajęła się przedewszystkiem sprawą roz- brojenia w odłączeniu zupełnym od zagadnienia bezpieczeństwa, t. j. u- chronienia narodów przed wojną. Dzięki inicjatywie polskiej punkt ciężkości został przeniesiony i przez cały czas zgromadzenia nie będzie przedewszystkiem mowa o bez- pieczeństwie, a rozbrojenie będzie traktowane najwyżej jako konsekw- encja bezpieczeństwa.

Polska umocniła się jako czyn- nik pokoju, zyskała sympatie, wy- dała z ust Strassemana niemiele dłań oświadczenie, że Niemcy pod- pisując Locarno, nie miały dwójka- go poglądu na sprawę wojny: jednego w odniesieniu do Zachodu, drugiego do Wschodu. Polska wre- cznie skierowała przebiegiem narad.

Drugą sprawą, która opóźnił dys- kusję nad bezpieczeństwem domi- nującą będzie nad pracami gene- wskimi w przyszłym tygodniu, to

Walka wyborcza do Rady Ligi Narodów.
Znaczenie wystąpienia Polski.

Genewa. — Pierwszy akt gene- skich narad został zakończony. Naogół należy stwierdzić, że pierwszy rozdział prac geneńskich zamknięty został poważnym sukcesem Polski.

Wniosek nasz poparty wielkie mocarstwa i stał się od początkiem zasadniczej dyskusji nad sprawą, która już od roku utknęła na mar- tywym punkcie, aczkolwiek w rze- czywistości od jej pomyślnego roz- wiązania zależy dalszy byt i sens istnienia Ligi Narodów.

Polska, i to jest szczególnie wa- żne, zgromadziła koło siebie wszystkie państwa mniejsze, zysku- jący ich sympatie. Wniosek polski pokrzyżował też plany Niemiec, któ- re chciały, aby obecna sesja zajęła się przedewszystkiem sprawą roz- brojenia w odłączeniu zupełnym od zagadnienia bezpieczeństwa, t. j. u- chronienia narodów przed wojną. Dzięki inicjatywie polskiej punkt ciężkości został przeniesiony i przez cały czas zgromadzenia nie będzie przedewszystkiem mowa o bez- pieczeństwie, a rozbrojenie będzie traktowane najwyżej jako konsekw- encja bezpieczeństwa.

Polska umocniła się jako czyn- nik pokoju, zyskała sympatie, wy- dała z ust Strassemana niemiele dłań oświadczenie, że Niemcy pod- pisując Locarno, nie miały dwójka- go poglądu na sprawę wojny: jednego w odniesieniu do Zachodu, drugiego do Wschodu. Polska wre- cznie skierowała przebiegiem narad.

Drugą sprawą, która opóźnił dys- kusję nad bezpieczeństwem domi- nującą będzie nad pracami gene- wskimi w przyszłym tygodniu, to

Walczy wyborcza do Rady Ligi Narodów.
Znaczenie wystąpienia Polski.

TELEGRAMY

DEPEZA POICARE'GO.
Paryż. Dzienniki donoszą z Ge- newy, że Briand otrzymał od Poic- arego zredagowaną w serdecz- nych słowach depeszę z gratulacją mi z powodu wygłoszonego w so- botę przemówienia.

POLSKA I SOWIETY.
Genewa. W przedmówieniu So- kala w Lidze Narodów w chwili, kiedy mówił, iż zobowiązania na- zie mogą być tylko roztoczone na członków Ligi Narodów z powodu niepowszechności Ligi, znajduje się ważne stwierdzenie, brzmiące, że przez ten akt „zobowiązujemy się do misji wprowadzenia tej zasady, do całej ludzkości, w stosunkach z narodami, nie wchodzącymi jesz- cze do naszego ogółu”, to jest Ligi Narodów.

Tak np. Polska, kierowana tą sa- mą zasadą, pragnie postawić zasa- dę nienapastliwości, jako podsta- wę swych stosunków z Związk- iem sowieckim.

POLSKI WNIOSK PRZESLANO DO KOMISJI ROZBROJENIO- WEJ.
Genewa. Zgromadzenie Ligi Na- rodów po mowach Brianda i Cham- berlina przesłano polski wniosek,

W KOEDU-KACYJNEJ SZKOLE ST. LIGEZÓWNY KOŚCIUSZKI 9
Jest jeszcze kilka wolnych miejsc
 Harcelaria otwarta od godziny 9 rano do 4 po poł.

Kino-Teatr „NOWY”
Dzisiaj, po raz ostatni!
 Ceny miejsc podwyższone o 20 gr. Na I-szy seans krzesło tylko 1 złoty.
 Początek przedst. o 5.30, w soboty o 4.30, w niedziel. i święta o 3 pp. Ost. seans o 9-30.

Dzisiaj Gigantyczne arcydzieło Kinematografii!!! Największy szlagier sezonu!!! Rok 1812!!!
NAPOLEON W MOSKWIE
 Niebywały dramat w 12 wielkich aktach. W roli głównej ulubieniec publiczności **KAROL de VOGT**, Wandea... Paryż... Moskwa... Borodino... Ezeryna... Wojna i jej okropności! Pożar w Moskwie! Partyzanckie wojsko! Spiski! Rozstrzelanie Partyzanów!
 U W A G A: Takiego filmu jeszcze w Częstochowie nie było! Specjalnie zastosowana i powiększona orkiestra.

zawierający potępienie wony napaści i zobowiązanie do stosowania pokojowych środków dla rozwiązywania konfliktów między narodowych do rozbrojenia komisji zgromadzenia.

PRASA ANGLJSKA O PROPOZYCACH POLSKICH.

London. Propozycje genewskie, uczynione przez Polskę, po ich ogłoszeniu nie znalazły poparcia w tutejszej opinii publicznej.

Prasa konserwatywna przeciwna jest zasadniczo idej paktów powszechnych.

Prasa liberalna uważa propozycje po zmodyfikowaniu za niewystarczające.

„Morning Post” przestrzega Polak przed zawieraniem gwarancji papierowemu, a zarazem twierdzi, że jako państwo, położone między Rosją i Niemcami, powinna bezpieczeństwo szukać w jednoci wewnętrznej, jako też w swojej sile wojskowej.

WĘGRY ZABIEGAJĄ O PRZYJAŹN FRANCJI.

Budapest. „Budapesti Hirlap” w artykule wstępnym wylicza w porządku historycznym wszystkie wydarzenia, świadczące o odwiernej sympatii Węgier do Francji.

Dziennik przypomina, że Węgry żywo interesują się literaturą, nauką i sztuką francuską i wzywa społeczeństwo francuskie do bliższego zapoznania się z życiem Węgier.

MYŚLI O UNII ŁÓTYW Z SOVIETAMI.

London. „Manchester Guardian” przestrzega przed intrygantką polityką Cielensa, któremu zarzuca dążenie do unii Łotwy z sowietami.

EX-KAIZER WIĘSNI NOWĄ WOJNE.

London. „Sunday Chronicle” zamieszcza obszerny wywiad z ex-cesarzem z Wilhelmem II. W wywiadzie tym ex-cesarz wypowiada się z całą stanowczością opinję, iż groza nowej wojny światowej wisi nad kontynentem. Żadne instytucje w rodzaju Ligi Narodów, ani wszelkie usiłowania pacyfistyczne nie zdołają jej uchylić.

NOVA WOJNA, ZDANIEM WILHELM WYBUCHNIE JESZCZE PRZED R. 1937. STRATY MARYNARKI SOWIECKIEJ.

Tallin. — Otrzymał to wiadomość, że podczas ostatnich manewrów sowieckiej floty wojennej na morzu Bałtyckim poniosła ona znaczne straty. Poważnych uszkodzeń doznały kontrtorpedowce i dwie łodzie podwodne, jeden z hydroplanów zginął bez wieści.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Pekin. — Powstanie którego ośrodkiem jest Nanczan, skierowane przeciwko rządowi w Nankinie i Hankou, rozrosło się ogromnie w ciągu dni ostatnich. Powstańcy zajęli szereg stacji kolejowych i punktów strategicznych w trójkącie, tworzonym przez Kanton, Szanghaj i Han Kou. Również w Hu Pej na północ od Jang Tse Kiangu ruch powstańczy o zabarwieniu komunistycznym wymaga się na silach. Do oddziałów powstańczych należą w ogromnej mierze żołnierze chiński z b. armji gen. Czang Kaj Szeka oraz zwoltowani wołosianie.

PROCES „PROROK”

Kalkuta. — Wielkie wrażenie w Birmanji wywarło pojawienie się nowego proroka, liczącego zaledwie 5 lat, imieniem Maung - Tun -

Kien. Jest to syn zwykłego parobka wiejskiego, a kapłani tłumaczą genialne zdolności dziecka wcielaniem się w dziecko ducha zmarłego niedawno znakomitego buddysty, Jung - Jang - Saido. Genialne dzieko cytuje z pamięci najbardziej za więte teksty buddyjskie, czyta księgi święte i wygłasza kazania w kilku narzeczach. Maung - Tun-Kiang w towarzystwie rodziców wędruje z miasta do miasta, a na wieść o zamierzonym jego przybyciu gromadzą się w miastach tłumy okolicznych mieszkańców, żądne ujrzienia „nowego proroka”.

PROCES „SZPIEGOWSKI” W MOSKWIE

Moskwa. Proces przeciwko 26 rzekomym szpiegom angielskim w spisku leningradzkim odbywa się w tempie przyspieszonym. Obrona

została faktycznie uniemożliwiona oskarżonym. W dniu wczorajszym przemawiał prokurator, wygłaszając 4 i półgodzinne przemówienie. Domagał się kary śmierci przeciwko 9-ciu oskarżonym, w stosunku do 12-tu miała być zastosowana kara bezterminowego więzienia. Wśród nich znajduje się 60-letnia staruszka. Pozostali z braku dowodów winy mają być zwolnieni.

POŻAR TEATRU W BIAŁOGRODZIE.

Białogród. Wczoraj o północy wkrótce po zakończeniu przedstawienia wybuchł gwałtowny pożar w teatrze białogrodzkim zwanym „Manege”. Straty, wyrządzone przez pożar wynoszą 3 miliony dynarów. Pożar wywołał panikę w centralnej dzielnicy miasta, zwłaszcza wśród mieszkańców, sąsiadujących z teatrem domów. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było.

POSEŁ NIEMIECKI WRACA Z NOWEMI INSTRUKCJAMI DO WARSZAWY.

Warszawa. W bieżącym tygodniu powraca do Warszawy poseł niemiecki Rauscher. Z tą chwilą zapewne zostaną nawiązane z powrotem rozmowy dyplomatyczne w sprawie zawarcia traktatu handlowego, rozmowy przerwane w letnim okresie.

Poseł Rauscher ma przywieźć nowe instrukcje swojego rządu przedewszystkiem natury gospodarczej. Należy bowiem zaznaczyć że w sprawie osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce, obie ukladające się strony zgodziły się na zasadnicze tezy.

Obecna faza rokowań dotyczyć będzie przedewszystkiem kwestji agrarnych oraz kontyngentu węgłowego, jakiego domagał się będziany od rządu niemieckiego.

KONWENT SENIORÓW SEJMU ZBIERZE SIĘ 13 WRZEŚNIA.

Warszawa. Marszałek Sejmu Ra taj wyznaczył na wtorek dnia 13 b. m. o godz. 6 wiecz. posiedzenie konwentu seniorów. Na posiedzeniu tem ma być wyznaczony termin pierwszego posiedzenia Sejmu i ustalony program prac nadzwyczajnej sesji jesiennej.

NIEDAŁY ZAMACH NA POCIĄG POD RZESZOWEM.

Lwów. Na przestrzezi pomiędzy Rzeszowem a Jasłem usiłowano w sobotę w nocy dokonać zamachu na pociąg. Nieznani sprawcy położyli na szynach kilka kamieni znacznych rozmiarów. Jadąca wkrótce potem dreznia komisji kolej-

wej natknęła się na kamienie wskutek czego wyskoczyła z szyn i uległa rozbięciu. Starszy radca kolejowy, inż. Heschel, dr. Batkowski oraz inż. Lachowski odnieśli ciężkie kontuzje.

Dochodzenia doprowadziły dojęcia sprawcy w osobie 16-letniego Szyfica, który przyznał się do zbrodni, ale nie chciał podać mityłów swego czynu.

Nowe ofiary oceanu Samolot „Old Glory” uległ katastrofie.

London. — Wśród nadwypomysłowych prognoz wyleciał wy samolot amerykański „Old Glory” na zdobycie Europy. Wziął ty do Papięza i Mussoliniego Rzymu. Pogoda była zapewnić przynajmniej na 24 godzin.

Radjostacja na aeroplanie podała cagle biuletyny lotu: „Jedmy 100 mil na godzinie, wszystko porządku”. „Wszystko idzie doskonale”. Jedziemy naprzód, do decznej pozdrowienia”. I tak deczły szły za depeszami. Wszyscy cieszyli się z powodu tak dobrego wiadomości.

Nagle biuletyny uchyły. Samolot, iż pochodzi to wskutek małego promienia działania aparatu nadczęgo. W tem dwa parowce doszły, za przyjęły tragiczne S. O. (Save Our Souls) — „Ratujcie nas dzieci”. Taką samą krótką depeszę przyjęły jeszcze inne statki.

Na poszukiwanie nieszczęśliwego statku powietrznego ruszyło 15 rowców. Urząd marynarski w meryce polecił wszystkim amerykańskim okrętom wojennym uchytać stątkowi pomocy. Ostatnie pesze donoszą, że nad całym oceanem szaleją burze.

Jest prawdopodobnem, że lotcy nie wylądowali, tylko spadli natychmiast utonęli. Nieszczęśliwy przyszedł prawdopodobnie tak szybko, że już nie było czasu skontaktowania S. O. S. Aparat nadczy zamilkł bowiem na pierwszym literze S. Jest więc mało prawdopodobne, ażeby lotnikom czas do wypróbnienia głównego zbiornika, celem opuszczenia się wodę. Na to potrzeba 45 sekund czasu.

Nieszczęśliwy lot „Old Glory” jest nowym dowodem niedostatecznego przygotowania tego rodzaju wyprawy. Doświadczeni lotnicy strzegali śmiałków przed tym, aby przewidywać, iż jeden motor leżący z takim ciężarem musi już po chwili nagle się zepsuć i peknąć w wodopodobnie też to się stało.

Na nowe tory szkołę polską wprowadza projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, jaki ukazał się w druku, obejmuje w szerokich ramach całokształt zagadnień i wprowadza szereg głębszych reform.

Rodzaje szkół i zakładów wychowawczych pozostają zasadniczo te same (art. 2). Ustawa zaznacza, że siedmioletnia najwyższego typu szkoła powszechna stanowi podstawę programową i organizacyjną szkolnictwa (art. 2). Obowiązek szkolny zaczyna się z ukończeniem 7-ym, względnie 6-ym rokiem życia dziecka (art. 12).

Szkoła średnia ogólnokształcąca jest pięcioletnia, mogą być także szkoły średnie trzyletnie, dające przejście do szkół i kursów zawodowych (art. 17 i 18). Matura jest utrzymywana (art. 24). W objaśnieniach zaś do projektu stwierdzono iż matura niekoniecznie musi być egzaminem, może być uzyskana także w inny sposób, co już określa osobne postanowienie.

Szkolnictwo zawodowe (art. 20) obejmuje różne szkoły i kursy dwu rodzajów: 1) dla uczniów z ukończoną szkołą powszechną i 2) z ukończeniem trzechleciem szkoły średniej ogólnokształcącej. Szeroko ujętą jest nauka dokształcająca.

Wstęp do szkół wyższych oraz do szkół akademickich otrzymuje młodzież na podstawie matury lub odpowiednich egzaminów — tak, że staje się możliwe przyjmowanie słuchaczy z innych zakładów, niż ogólnokształcąca (np. z średnich

zawodowych).

Wymienione najbardziej zasadnicze reformy oparte są na dążeniu do zdemokratyzowania s z k o ł y przez stopniowe, w miarę doskonażenia się szkół powszechnych (ostrożność tę silnie w projekcie podkreślono) realizowanie szkoły jednolitej. Przechodzenie młodzieży do różnych i wyższych stopni wykształcenia umożliwione w najszerszym zakresie, oczywiście przy sprawdzeniu kwalifikacji lub egzaminu. Zasada ta idzie w kierunku amerykанизacji stosunków szkolnych, to znaczy, że jednostki zdolne i dzielne będą mogły być specjalnych dyplomów, a na zasadzie wyników własnych studiów do cierać do pożądaney szkoły chochy najwyższej. Będzie to otwarte pole dla wybitniejszych samouków i ludzi wytrwałej pracy.

System powiązania szkolnictwa powszechnego z średnim i różnych typów średniej szkoły między sobą ma na celu zapobieżenie wykołejaniu się młodzieży, którą spotkało niepowodzenie w nauce lub konieczność przedczesnego zarobkowania. Ma położyć tamę wywarzaniu pól i ćwierć inteligencji; ułatwić selekcję młodzieży, t.j. dobór i skierowanie do właściwych studiów i zawodów według zdolności i warunków.

Wreszcie nowością jest zapowiedziane tworzenie liczeźniejszych szkół wyższych, które jednak nie będą miały charakteru akademickiego.

kołag, wspaniale wysadzany tysiącem klejnotów w symbole fantastyczne. Ognie klejnotów grały mi niącym się blaskiem i zdawały się drgać życiem, płońc światłami tajemniczym. A takie ich tysiące, niby gwiazd na niebie.

Dokoła na podłożu, na ścianach komnaty i złotych blachach, stały i leżały kunstowne złote wazy, kubki i naczynia przeróżnych kształtów, zbroje, bransolety, naramienniki i złote facychy z drogich kamieni, ozdoby niezbrane, bezcenne prawie. W głowach sarkofagu stała oparta wielka, rzeźbiona tarcza z kości słoniowej, wykładana złotem, i miecz olbrzymi z drogą rękojeścią, gorejąca od blasku klejnotów i złotych.

Stąd zdawało się płynąć tajemnicze światło, napełniające komnatę.

Gervase objął to wszystko jednym rzutem oka; i jak człowiek w gorączce, posuwał się naprzód z sercem bijącym, z zapartym oddechem, nawsępł przynotany pod wpływem niezwykłych wrażeń i trwogi.

— Królewski grobowiec... grób wielkiego wodza — szeptał bezwiednie jego blade usta. — Co to ma znaczyć? Po co tu jestem? Miłość? Grób miłości. Co to jest? Czy to miejsce... Czy ona tu przyjdzie?

Cofnął się nagle z nowem przerażeniem: Niby duch złego, z kamiennej posadzki od stóp sarkofagu podniosła się postać piękna i znana. Przejrzysta zasłona zaledwo kryła jej cudowne kształty, czarne włosy spadały bujnie na ramiona, a w czarnych oczach świecił groźny płomień nienawiści i zemsty.

— Ziskal! — szepnął Gervase białymi ustami.

XVI.

Zamilkł, skamieniały z trwogi przed zjawiskiem, które paliło go straszliwym wzrokiem. Nie był to strach zwyczajny, obawa, jaka nawet w mężnym sercu zbudzić może widok nieuchronnej zguby, lecz przerażenie zupełnie odrębne, nie dające się ludziom wyrazić językiem, jakiego doznać musi niewierzący wobec zjawisk nadprzyrodzonych. Postać Ziski nie miała w sobie nic ludzkiego. Śmierć, śmierć uosobiona patrzyła z jej oczu olbrzymich, strasznych, z twarzy skrzywionej cierpieniem, męczarnią bólu; z przejrzystego ciała, które zdawało się być mglistą szatą, ośniana była wstętnie, groźne widmo.

Więc patrzal na nią oczyma błęd nemi, nawsępł zastępył z trwogi, z ciałem bezwładnem i ciężkiem, krwią skrzepłą w żyłach, z sercem, słabo zaledwie drgającym w ściśniętej piersi.

„Sen!” — przemknęło mu w myśli błyskawicą. Lecz wiedział, że to nie sen. Czui, że skamieniał, niezdolny do ruchu, drgnięcia powieki; i nawet uolnić się nie mógł na jedno mgnienie oka od widziadła, które straszniejszym było od istnej śmierci.

Ziska tymczasem wyciągnęła ręce, a głos jej znany w tej ciszy grobowej zabrzmiął z nieludzką siłą.

— Jestem! — rzekła sztycherco.

— Kochanku mój wieczny, witaj mi znou w tem cichem schronieniu naszej miłości! Oto jestem twoją! Pójdź w me objęcia, duchu niepokojny, nienasycony w pragnieniu miłości mojej istoty! Pójdź, do ciebie przecież należą cała, każda cząstka mego ducha, należę cię całkiem! Lat tysiące wpływają i darownie chciałbyś uolnić się odemnie, uciec! Nigdy, nigdy, na wieczność całą jednem zostaniemy, jednem ogniwem! Tyś mego życia! Duszo mej duszy! Tyś własnością moją, ja twoja jestem. Jeden wieczny płomień tworzą dwa duchy nasze, i gorąc będziemy na wieki wieków jedna, nieskonńczoną męczarnią nienawiści i pragnienia zemsty! Ale jednym jesteśmy! Pójdź w moje objęcia, zwyciężco mój, i panie, królu mój!

Wyciągnęła do niego białe, przejrzyste ramiona, ramiona zimnej śmierci, lecz nie postąpiła kroku.

Zdawało się, iż pragnie siłą netyczną pociągnąć go ku sobie, może potęgą wiecznego, niewysłanego przeznaczenia.

— Pójdź, pójdź! — wołała — z ust potępotychnych upojenie rzeszy przekłętej, i znou zaśnie długo, i śpij, jak przespaliśmy wieków tyle, do nowej męczard nowego zbudzenia!

Stał jeszcze niemy, ale krew stygła już rozgrzewała się tępo potężnem, jakie jej nadał gwaltowny ruch serca. Uczuł, jak gdyby mógł spadać mu zasłona i gwałtownie, ciemnością zajął światło, wżemagało się z każdą sekundą. Fala zbudzonych wspomnień, żeni, myśli, chęci, niby wzburzone morze zalały go nagle. Odrzucił władze w członkach i gwałtownym ruchem poskoczył ku nadlatującej ludzkiej istocie, i pochwytył rękę wilgotną i zimną.

— Ziskal! kobieto, czy szłaś? Powiedz, mów, co to znaczy? Oszaleję! Czego chcesz? Oszaleję! kobieto? Jaka namię toba powoduje? Gdzie mie się wiodas? po co? Powiedz! Miłość, miłość, bo... zabije cię tu na reka!

— O nie! — zaśmiała się głośnie. — Toś już wyczerpał miłość. Dwa razy mię zabić nie mogę!

KSIEŻNA...

Tłumaczenie z angielskiego.

Czy to on jednak potem, sam nie wiedział. Lecz powietrze zdrągało echem tego jęku, i blade światło gdał się w górze, wysoko, zakolysało się drzące, niepewne, jak lampa nocna, przyciemniona, wisząca gdzieś u sklepienia. Nie, tam lampy niema, lecz światło jakiegoś wscho dzi, blade kieżyżycowe, ale jasne i czyste. Wchodził, oświetliło już całą przestrzeń, która go otacza, uwydatniło wszystkie jej szczegóły. Cudowne, blade światło bez ogniska... Czy to złudzenie, sen, czy rzeczywiście?

Najbliżniejsza fantazja wymarzyć nie zdoła podobnej sceny. Co to znaczyć może?

Rzucił się naprzód, jak człowiek szaloney, i stanął znou, patrząc dokoła oczyma obłąkami z przerażenia, z krwią zamrożoną w żyłach tchnieniem trwogi.

Co to jest? Gdzie jest?

Był sam, sam zupełnie, w pustej obszernej kwadratowej grocie, która rejs ściany i sklepienia okrywały połyskujące złote blachy. Fosadka była, także wykładana złotymi kwadratami w arabski i misterne desenie, a przeciwległa ścianę zajmował olbrzymi, szczeroloty sarkofag.

W PAPIERY

WSZYSTKICH GATUNKÓW I FORMATÓW DLA BIUR I SZKÓŁ, ORAZ DO UŻYTKU DOMOWEGO DOKŁADNIE ZAOPATRZONY ZOSTAŁ

SKLEP „GOŃCA“

II ALEJA № 26. TEL. 50.

DOSTAWY DO BIUR SZKÓŁ itp. SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

UWAGA! Wszelkie braki w ekspedycji sklepowej i powstające z tego powodu opóźnienia jakie się dotychczas niekiedy pominięli wydarzali postaraliśmy się usunąć, by w dalszym ciągu zasłużyć sobie na zaufanie jakim dotąd Sz. Klientela nas darzyła.

Z poważaniem
Adm. Sklepu „Gońca Czeszochowskiego“

KRONIKA

ŚRODA, 14 WRZESIEŃ.

Dziś — Podwyższenie Krzyża. Korneli. Jutro — Nikodema i Emilia.

Wschód słońca — o godz. 5,97.

Zachód — o godz. 17,56.

Kalendarzyk historyczny: 14 września 1484 r. Hold Multan i Wołochów Kamierzym Jagiellończykowi.

— Z karty żałobnej. Wczoraj o godz. 9-jej rano odbył się z honorami wojskowymi pogrzeb s. p. Józefa Jastrzębiec-Leszczyńskiego b. uczestnika powstania 63 r., który zmarł w naszym mieście w dn. 11 b. m., przeżywszy lat 93.

S. p. Józefat Leszczyński, syn powstaniec z roku 31, który poświęcił całą swą dziedziczną majątek dla sprawy polskiej, zostawiając swego jedynaka Józefata bez mienia, ale z gorącym sercem i myślą o ukochanej Ojczyźnie, i jej też poświęcił swą młodość, stając do powstania w roku 63, ścigany i ranny przez wroga. Doczekał się wreszcie wskrzeszenia Ojczyzny i tego zadolowania, że wnik jego Stanisław Nadolny, maturzysta I gimn. im. H. Sienkiewicza w roku 20 żony ofiarne życie za ukochaną Polskę. Dziadek, syn i wnuk o jedno walczyli. Niech będzie spokój i światłość wiekiasta duszom. bez skazy, prawdziwym synom Ojczyzny.

Pozostała jedyna córka, p. Zofia Nadolina reszcie swego pokolenia przekazała dążenia i czynny godne dziecka, ojca i wnuka.

— Z Komitetu wyborczego Ch. D. Do Głównego Komitetu wyborczego Chrześcijańskiej Demokracji narazię zgłosił swój akces: Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włóknistego Chrz. Zjedn. Zaw., Sekcja Szpitalników Z. Z. R. M. Ch. Z.Z., Związek Zawodowy Robotników Przem. Chemicznego Ch. Z. Z., Związek Zawodowy Robotników Przem. Drzewnego Ch. Z. Z., Chrześcijański Związek Zaw. Rob. Niefachowych, Związek Zaw. Pracowników Biurowych i Handlowych Chrz. Zj. Zaw., Związek Zaw. Rob. Miejskich Chrz. Zj. Z., Sekcja rzemieślników przy Chrz. Zj. Zaw., Chrz. Zw. Dozorców Domowych, Sekcja papierników Chrz. Zjedn. Zaw., Zj. Zaw. Robotników Przem. Szklanego Chrz. Zjedn. Zaw., Związek Zawodowy Robotników Przem. Mineralnego Chrz. Zjedn. Zaw., Sekcja Garbarzy przy Chrz. Zjedn. Zaw. i Chz. Związek drobnych kupców dewocjalno-galanterijnych.

Z zawodów marszowych Zw. Strzeleckiego w Czeszochowie.

W ub. niedzielę odbyły się doroczne zawody marszowe Obwodu Zw. Strzeleckiego Czeszochowa na trasie Czeszochowa — Trzpiurzy — Wreczyca — Kłobucko — Czeszochowa (54 km.)

Do zawodów stanęło 13 drużyn, w teń 1 drużyna żeńska, i wojskowa 4 p. a. c., 1 policyjna, 2 harcerskie, pozostałe zaś — Zw. Strzeleckiego.

Uczestnicy zawodów z karabinami na ramieniu, maszerowali w drużynach aż do Kłobucka, poczem rozpoczęli marsz indywidualny. Około godz. 2-jej po poł. do mety w wylotu II Alei przy placu magistrackim przybyli pierwsi zawodnicy. Na mecie zgromadziła się liczna publiczność. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: I miejsce i nagrodę w czasie 5 g. 49 m. 23 s. zdobyła drużyna 4-ta Zw. Harcerskiego, otrzymując oprócz nagrody przechodnią, którą zdoby

ła już po raz drugi, radjoodbiornik 4 lampowy od Miejskiego Komitetu w. f. i p. w. oraz wszystkie dodatki, ofiarowane przez f. „Promień“, II miejsce i nagrodę w czasie 5 g. 55 m. 28 s. zdobyła drużyna 10-ta Zw. Strzel. Czeszochowa, otrzymując całkowicie wyposażone kostiumowe lekkoatletyczne i piłkę, zaofiarowa no przez dyr. Stalenda, dyr. Tetzlaffa i dyr. Manteuffla; III miejsce i nagrodę w czasie 6 g. 10 m. 12 s. zdobyła drużyna 13-ta Zw. Strzel. Białochwina, otrzymując sztucer od Pow. Komitetu w. f. i p. w., IV miejsce i nagrodę w czasie 6 g. 20 m. 2 s. zdobyła drużyna 7-ma wojskowa 4 p. a. c., otrzymując żetony. Ponadto wszyscy zawodnicy zwyciężskich drużyn otrzymali żetony, ofiarowane przez Zw. Strz. Czeszoch.

Pierwsze miejsca i nagrody indywidualne, t.j. za marsz od Kłobucka, zdobyli: I — nr. 119 Tracz ze Zw. Strzel. w czasie 1 g. 48 m. 3 s. otrzymując zegarek srebrny, ofiarowany przez sen. Jarmulowicza, oraz żeton ofiarowany przez oddział żeński Zw. Strzel.; II — nr. 43 Raszewski ze Zw. Harc. w czasie 1 g. 52 m., który otrzymał papierosnicę srebrną, ofiarowaną przez dr. Mikulskiego; III — nr. 121 Derda, otrzymując zegarek, ofiarowany przez p. Kasprzycką; IV — nr. 46 Maciałowicz ze Zw. Harc. otrzymując zegarek, ofiarowany przez p. Reterskiego; V — nr. 130 Mielczarek, który otrzymał statuetkę olimpijską, ofiarowaną przez red. Wilkoszewskiego; VI — nr. 41 Marczewski, który otrzymał pas strzelecki z przyborami, ofiarowany przez p. Byszczynskiego; VII — nr. 157 Popęda, otrzymując mandolinę ofiarowaną przez oddz. męski Zw. Strzel.; VIII — nr. 6 Sliwicka ze Zw. Strzel., otrzymując zegarek kieszonkowy, ofiarowany przez p. Glicnera; IX — nr. 48 Matek, który otrzymał książkę p. t. „Kościszew“ ofiarowaną przez sen. Jarmulowicza. Poza tem oddzielne nagrody dla drużyn żeńskiej: I — portret Marsz. Piłsudskiego, ofiarowany przez „Epokę“, II — zegarek oraz trzy żetony.

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach oficera w. f. i p. w. kpt. Bojarskiego.

Organizacja zawodów była dobra a wyniki czasowe lepsze od zeszłorocznych niemal o całą godzinę.

Udział drużyn i zawodników był niebywale duży, a wszystkie drużyny spisały się dzielnie, na osobne zaś wyróżnienie zasługują drużyna kobieca, która dorównywała drużynom męskim. Kontrola zorganizowana była sprawnie, dzięki wydelegowaniu licznych kontrolerów na rowerach przez zainteresowanie zresztema wychowawczo-sportowe.

Podkreślić należy duże zainteresowanie się zawodami na trasie zwłaszcza mieszkanków Wreczyca i Kłobucka, którzy spieszyli z pomocą, dalej oliarności instytucji miejscowych w dostarczeniu środków lokomocji oraz oliarności społeczeństwa i poszczególnych osób, które złożyły nagrody dla zwycięzcy. Duże poświęcenie wykazał dr. Mikulski, który w ciągu całego marszu niósł pomoc lekarską zawodnikom.

— **Noone dyżury aptek.** W nocy z dnia 13 na 14 bież. mies. dyżurują następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek 6 oraz p. Włoszńskiego — ul. Kordeckiego 27.

Z Głównej Komisji Wyborczej.

Składanie list kandydatów do dnia 5 października r. b. Wybierac będziemy 42 radnych.

Główna Komisja Wyborcza do Rady Miejskiej w Czeszochowie rozpoczęła już urzędowanie w lokalu Rady Miejskiej przy ul. gen. Dąbrowskiego 10 i odbyła dwa długie posiedzenia w dn. 11 i 12 b. m. Skład Głównej Komisji Wyborczej przedstawia się następująco: przewodniczącym sędzia Antoni Keller, członkowie: radca Edward Wnęg — zast. przewodniczącego, mec. Jan Glikson, prof. Jan Kozicki, ks. Józef Patrzyk, dr. Kazimierz Okusko, sen. Romuald Jarmulowicz oraz zastępcy członków Komisji: sędzia Mieczysław Idzkowski, p. Karol Plucik i p. Henryk Ostrzycki.

Główna Komisja Wyborcza na niedzielnym i poniedziałkowym posiedzeniach ustaliła podział miasta na 28 obwodów wyborczych i dookooptowała do każdego z obwo-

dów po 2 członków i 1 zastępcę Komisji Obwodowych, a z posród członków mianowanych przez Wolewódtwo, Magistrat i Gł. Komisję Wyborczą wyznaczyła dla każdego obwodu przewodniczącego i zastępcę.

Główna Komisja Wyborcza ustaliła już następujące terminy: dzień wyłożenia list wyborców od 20 — 25 b. m., składanie list kandydatów do Rady Miejskiej najpóźniej do dnia 5 października r. b. włącznie do godz. 6 wiecz., głosowanie do Rady Miejskiej w dn. 16 października r. b.

W myśl § 3 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dn. 24 maja 1927 r. „Monitor Polski“ Nr. 119 poz. 303 Główna Komisja Wyborcza ustaliła liczbę członków nowo wybieranej Rady Miejskiej w Czeszochowie na 42 radnych i 21 zastępców.

Ratujmy dzieci powodzia!

Obywateli! Czytacie codziennie wiadomości o żywiołowej katastrofie, która nawiedziła wielką część Małopolski Wschodniej.

Wiele już, ile powiatów zalały fale, wiele rodzin pozostało bez schronienia, które mosty zostały zniszczone, gdzie nastąpiła przerwa w komunikacji i wiele milionów złotych wynoszą przypuszczalne straty wskutek strasznej nawalnicy.

Już wszystko sprawdzono, zbadano, zanotowano i obliczono. Na nas ciąży obowiązek powiada mienia Was jeszcze o jednym szczególe: tam gdzie rozlega się płacz tysięcy dzieci głodnych i żniebniętych, tam w najbliższe jutro te dzieci, te klasy niedojrzałe, pocznie kosić śmierć, jeśli w porę nie pośpieszymy z ratunkiem.

Ratujmy dzieci!... Ten apel w Polsce nigdy jeszcze nie pozostał bez oddźwięku.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom, którego protokół jest Prezydentowa Moscicka, rozpoczyna akcję ratunkową wiedząc, że środków do tego dostarczyć Wy, Czytelnicy.

Pamiętajcie, że nie wielkość datku, lecz ilość decydując będzie o skutecznosci ratunku. A przede wszystkim szybkość... Zwłoka jednego dnia zbliża do strasznej jutro. Ofiary na ten przyjmują Redakcja „Gońca Czeszochowskiego“. Dla zapoczątkowania funduszu ofiarujemy na ten cel 15 zł.

— **Wielkie zawody sportowe.** — Kierownik zawodów reprezentacyjny nich między reprezentacją Górnośląską i miasta Czeszochowie Szeł Sztabu 7 Wydział kpt. Daniec za naszym pośrednictwem imieniem Prezydium Komitetu „Dnia Śląskie go“ uprasza wszystkie miejscowe kluby sportowe i stowarzyszenia, aby wydelegowały swoich lekkoatletów na boisko do koszar Zawady w czwartek, dn. 15 września o godz. 3 po południu dla przeprowadzenia zawodów eliminacyjnych do zawodów, jakie mają się odbyć w nadchodzącą niedzielę w czasie uroczystości „Dnia Śląskiego“. — Żadnego sportowca lekkoatlety w Czeszochowie nie powinno brakować w czwartek na boisku w koszarach Zawady.

— **Ze sportu.** Reklamowane zawody niedzielne Sparta—Victoria wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie i zgromadziły na boisku Victorji dość liczną publiczność. Zawody pierwszych drużyn poprzedził mecz drugich drużyn i stwierdził trzeba, że była to wcale niezła gra, lepiej zaś podobała się Sparta, gdyż miała lepszy ciąg na bramkę. Wynik 3 : 3.

Drużyny pierwsze wystąpiły w swych zwykłych składach a zanosiło się na bardzo interesującą grę, lecz przeskodził temu sędzia p. Broniatowski, który zaraz w pierwszych minutach dyktuje rzut karny przeciw Sparcie całkiem niestuznie, zamieniony przez Zielińskiego na bramkę. Sparta niezdeprymowaną zaczyna częściej atakować bramkę Victorji, co przynosi jej wyrównanie.

Po paru minutach Victorja zdo-

była drugą i trzecią bramkę, lecz p. Broniatowski dopiero na protest Victorji przyznaje bramkę. Przy stanie 3 : 1 dla Victorji zaszedł przykry wypadek, drużyny tak Victorja, jak i Sparta nie zgodziły się na dalsze prowadzenie zawodów przez p. Broniatowskiego, prosząc zgodnie obecnego na boisku sędziego p. Skawińskiego, który jednak wyjaśnił drużynom, że gdy sędzia związkowy przerywa zawody lub też drużyny nie zgadzają się na dalsze sędziowanie, żadnemu sędziemu związkowemu nie wolno dalej sędziować, wobec powyższego poproszono z widowni p. sierż. Kocinińskiego. Wynik końcowy 6 : 1 dla Victorji.

Zbadoranie winy przerywania zawodów niewątpliwie zajmą się odpowiednie czynniki sportowe, tut. Referat Obsady sędziów zaś zapewne postarą się o wyznaczenie na zawody tylko rutynowanych sędziów, aby nie musiano przerywać zawodów, jak się to zdarza już nie po raz pierwszy.

— **Czeladnik złodziejem.** Szlama Walsman (Senatorska 20) zameldował policji, że czeladnik jego S. S. skradł mu z szafy 60 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenie prowadzi policja.

Samobójstwo w hotelu. Zdenierowany przemysłowco postrzelili się w prawą skroń.

We wtorek o godz. 5 m. 45 r. w hotelu „Kalskim“ przy ul. Piłsudskiego nr. 1 w pokoju nr. 9 Wacław Krzciuk, lat 31, przemysłowiec, zamieszkały w Józefowie, gm. Zagórz, pow. Bezdzińskiego, usiłował pozbawić się życia i w tym celu strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń. Kula pozostała w głowie.

Jak ustalono, przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy P. u udzieleniu pierwszej pomocy lekaarskiej Krzciuka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala P. Marji na kurację.

— **Kradzież kieszonkowa.** Idzi Tomzik (Stradomska 26) zameldował policji, że z kieszeni na Nowym Ryнку nieznan sprawca skradł mu 32 zł.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

W 29-ym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 15-jej państwowej loterii klasowej, głównejsze wygrane padły na numery następujące:
3000 zł. Nr. 30779.
2000 zł. Nr. 605 2186 8684 70179
72651 83730 97586.
1000 zł. Nr. 5259 8171 60519
68484 75594 97495 99981.
600 zł. Nr. 2436 27757 27831
31706 32548 38093 60894 67457
70284 76574 90654 104944.
500 zł. Nr. 2871 10007 15821
30414 30998 31302 33481 34308
36687 57115 58836 70379 71486
83523 84218 90663 91673 93615
93619 95954.
400 zł. Nr. 418 1725 2112 3909
4279 6192 6216 104489 12087 12416
14909 23316 37395 29206 29524
30146 32909 33591 35890 37863
38305 38446 44608 46931 47374
49689 52990 53785 58902 60018
60426 61264 65166 65473 67020
68147 68166 70000 70233 72621
73175 74984 75791 79203 79643
80629 80800 81705 84867 86282
88499 98345 101779 102369 104214

Roczne Kursy Handlowe

4 Miesięcz. Buchalteryjne

R. German-Szumacherowej

Przyjmują zapisy kandydatów (tek) Wykładnia rozpoczyna się dnia 15-go września r. b. Kancelaria przy ul. Dąbrowskiego 5-a mieszkania 5. II piętro front. Tamże Szkoła pisania na maszynach.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rewiru III-go pow. Czeszochowski J. Kossek, zam. w Czeszochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 19 września 1927 roku od godz. 10 z rana w Radostkowie gm. Mykanów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Władysława Kasprzyki, a mianowicie: około 9 wozów żyta w stromie i kłacz kara trześcielna, ocenionych na 600 Żł.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. Kossek, zam. w Czeszochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 19 września 1927 r. od godz. 10 z rana w Radostkowie gminy Mykanów Nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Jarcosa, mianowicie: 25 wozów jednokornych żyta w stromie, ocenionych na zł. 900.

Dnia 1 września 1927 roku.

Komornik Sądowy J. Kossek

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rewiru II-go pow. Czeszochowski, Józef Solarczyk zamie szkały w Czeszochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 8 a ogłasza, że w dniu 16 września 1927 roku od godziny 10 z rana w Czeszochowie przy ul. Ogrodowej Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Mienpla Giske mianowicie mebli domowych ocenionych na zł. 1215.

Dnia 11 sierpnia 1927 roku.

Komornik Sądowy J. Solarczyk

Przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Czeszochowie III Aleja 60, otwiera się dla pań z inteligencji

Kurs Gospodarczy

(łącznie z szyćmi i haftem)

Informacje udziela i zapisy przyjmują kancelaria szkoły od godziny 8 do 5 po południu.

Poszukuję dwa pokoje z kuchnią, mniej więcej w centrum miasta, bez odstępnego, za komorne miesięczne 100 — 150 zł, na okres 7-miu miesięczny. Oferty do „Gońca“ pod „Przyjeźdźny“

Chcesz Otrzyma? Posadze? Musisz z ukonczyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyczuja listownie, buchalterji, rachunkowości, kucpiękiej, korespondencji handlowej, stenografji, natki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukonczeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów

Poszukuję Sylwestra Rejsa ktery wyjechał w 14 roku na wojnę, kto by coś wiedział o nim, proszę zawiadomić Stanisława Rejsa Ostajni Głoz ul. Piłkna № 16 2603

Zgubiono kwił lombardu № 4629, 2594

Potrzebny chłopcik do konia Barbary 16 2609

Zgubiono książkę wlojskowa wyd. przez P. K. U. Czeszochowa na imię Szymona Fejmanna 2589

Zgubiono portfel zawierający pasport wyd. przez starostwo w Czeszochowie na imię Jaruk Perce Strzebiński 2618

Poszukuję zaraz pokoju elegan. ko umeblowanego. Oferty w Gońcu 3 Aleja 52 sub. W. 1585

Zginęła książka Kasy Chorych wyd. na imię Gęsiarz Bronisław 1522

Dom 1-murowany jednopiętrowy do sprzedania Augusta 13 go opadars. 2619

Zgubiono portfel zawierający pasport wyd. przez starostwo w Czeszochowie na imię Jaruk Perce Strzebiński 2618

Sprzedam powód i bryczkę w gumach Ogrodowa 2628

D. A. Borkowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
ordynuje od godz. 2 — 4 po poł.
ul. Jana 37 (parter), 2797

Harz! Częstochowa, ul. Aleja № 69. **Wokal!**
LUDWIKA PANIC
p. f. „Dzempfer“
Przy nadchodzącym sezonie polecam moje wyroby, znane za swej jakości.
Dudy wykończone światłem, ciekawymi meklich gąbkami, kieszonki, kamizelki, cięte, błyszczące, ubrania dziecięce, czapki, szalik, modnych chustki, pierzy, a także podkoszki i rękawiczki Na raty.
Ceny konkurencyjne! Warunki dogodnie!

Co usłyszymy dziś przez radio?
Warszawa — fala 1111 m. moc 10 kw. ŚRODA, 14 WRZESNIA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty PAT, nad programem. 16.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad programem. 15.20-16.30 Fezera. 16.30-17.00 Audycja dla dzieci. 17.00-17.15 Nad programem i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, J. Sendelski (śpiew) i St. Nowicki (skrzypce). 16.35-18.50 Komunikaty PAT. 18.55-19.15 Skrzypka pocztowa, korespondencja bieżąca omówi dr. M. Stepowski. 19.45-19.45 Rozmaitości. 19.45-20.00 Odczyt o zakładaniu chemików — wygł. prof. W. Stankiewicz. 20.00-20.15 Komunikat lotniczy. 20.30 Transmisja z Krakowa. 20.40 Komunikat polski, sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty PAT, nad programem.

Kraków — fala 422 m. moc 4,5 kw. ŚRODA, 14 WRZESNIA.
16.40-17.10 Program dla dzieci. 17.15-18.35 Transmisja z Katowic. 18.40-19.00 Rozmaitości. 19.00-19.15 Odczyt pt. „Kopernik i jego heliocentryczny mechanizm świata” — wygł. p. A. Szynal. 19.30-19.35 Odczyt pt. „Zjawisko światła w żywej przyrodzie” — wygł. dr. St. Skowron. 20.00-20.15 Komunikaty. 20.15-20.30 Odczyt pt. „O muzyce Fr. Smetany” — wygł. dr. J. Reiss. 20.30 Koncert poświęcony muzyce czeskiej. Program składowy z dzieł Fr. Smetany. W czasie przerwy koncertu nadany będzie z Warszawy komunikat „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00 Transmisja z Warszawy. 22.30-23.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon”.

Poznań — fala 288,4.
13.00 Notowania giełdy zbożowej i pieniężnej. 13.45-14.20 Koncert symfoniczny p. p. pod dyr. Karla von Vorela. 17.30-19.00 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska”. 19.00-19.10 Nad programem i komunikaty. 19.10-19.35 4-ta lekcja elementarnego kursu języka francuskiego wykładła p. O. Nouvez. 19.35-19.55 Komunikaty gospodarcze. 19.55-20.20 Pogadanka „O ustroju społeczeństwa Polacji”, wygł. p. J. Holimski. 20.30-22.00 Transmisja koncertu z Krakowa. 22.00 Sygnał czasu. 22.30-24.00 Transmisja koncertu z winiarni „Carlton”.

Nabywajcie tylko Radio odbiorniki po 60 zł, wytwórni F. Blachowicz i Syn w Częstochowie telefon 268.

Szczegóły napadu na red. Mostowicza.

W nocy z czwartku na piątek współpracownik „Rzeczypospolitej” red. Mostowicz wracając z redakcji około godz. 11.30 do swego mieszkania przy ul. Grójeckiej, zauważył, że w pewnej odległości za nim jedzie prywatne auto, posuwające się niezwykle powoli. Gdy dojeżdża do domu, w którym mieszka, spostrzegł taksówkę, oczekującą przed bramą. Z taksówki tej wyskoczyło kilka osób, równocześnie zaś szybko nadjechało auto prywatne z którego również wyszli kilku jacydy i wespół rzucili się z łaskami na red. Mostowicza.

Wszystko to stało się tak nagle, że zanim napadnięty miał czas się zorientować, został pobity do utraty przytomności i padł na ziemię. Napastnicy wrzucili go do auta, które w szybkim tempie ruszyło w stronę przedmieścia Ochoty.

Gdy red. Mostowicz ocucił się, auto znajdowało się już w pełnym biegu, on zaś z wykręconymi rękami

TEATR „ODEON” Program od soboty 10-go do środy 14-go września 1927 r.
Dziś! Film nad filmy! Dramat pisany krwią, męką i upokorzeniem. Dziś!
TAŃCZĄCY BŁAZEN Tragedia człowieka kochającego żonę i dziecko w 10-ciu wielkich aktach.
W roli głównej: Uroczą, niezrównana **KARINA BELL** oraz jej partnerzy **GÖSTA EHMAN** i **MAURICE de FERANDY**. Bajkowa wystawa! Niewidziana dotąd atrakcja cyrkowej Rzeźb dzieje się na arenie cyrkowej i w palcach wielkolejskich. Film dla ludzi o silnych nerwach.
AKTUALNOŚCI: **NAD PROGRAM:** **AKTUALNOŚCI:**
Dożynki u P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale
Nadzwyczajnie ciekawe zdjęcia z natury. — dokonane przez Krajową Wytwarzalnię „Doświadczalna”. — Ceny miejsc zwykłe.
Uwaga! Od soboty 10-go września przedstawienia w „Odeonie” rozpoczynają się będą o pół godziny wcześniej. W soboty o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 3, a w pozostałe dni o godz. 5 po poł. — Ostatni seans o godz. 9 wiecz.

CHOROBY PŁUC
GŁÓWNA PŁUC jest niemiernym i co roku, nie robiąc różnicy dla wieku, pociągają miliony ludzi. Przy zważeniu ch. 4/6 b. strachy ch. brucjelit i kazei p.p. lekarz stosuje „Balsam Tłoczony-Ager”, który ułatwia wydalanie się płociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała i ususza kęsel. Bywa się ta porażka lekka. Spróbuj apteki i szpitala szpitala.

ma i nogami i zakneblowanemu chusteczka ustami siedział pomiędzy dwoma drabami w aucie. Na szosie za Ochotą, ilekroć przejeżdżała jakaś fura, napastnicy przykładali red. Mostowiczowi do skroni rewolwer, grożąc śmiercią w razie, gdyby krzyknął.

W odległości dwudziestu kilku kilometrów od Warszawy, w lesie sekocińskim (koło Nadarzyn), auto zatrzymało się. Tu red. Mostowicza wśród okrzyków „nie będziesz więcej pisał o marszałku”, jeszcze raz pobito, komunikując mu, że jest pierwszym, którego dosięgną „kara”. Za nim pójda inni.

Pod groźbą rewolwerów kazano następnie red. Mostowiczowi pójść dalej w las, potem auto zawróciło i odjechało do Warszawy.

Ciekawe pobity p. Mostowicz dowiedział się do szosy; nad ranem udało mu się wsiąść na przejeżdżającą furę. O godz. 4.30 r. powrócił do Warszawy.

Ciemności (rzeczą działa się w nocy) utrata przytomności i błyskawiczne tempo wypadków — wszystko to sprawia, że red. Mostowicz o osobach napastników może dać tylko bardzo skąpe informacje. Było ich ogółem siedmiu.

Red. Mostowicz pisuje w „Rzeczypospolitej” feljtoniki pod pseudonimem C. Hr. Zan.

Napad na red. Mostowicza wywołał w społeczeństwie wrażenie niezwykle silne.

Wczorajszy „Kurier Warszawski” pisze: „Oburzy się każdy, kto stoi na straży porządku prawnego w państwie i dba o to, aby kraj nie stał się terenem dzikich samosądów i rozpasania żywiołów anarchii, poczytujących piść, kij, nóż, albo rewolwer za jedyny argument w walce politycznej.”

Pos. Stroński poświęcił sprawie napadu artykuł wstępny w „Warszawiance”. Czytamy w nim: „Nie jest dobrze, jeśli w piątek 9-go b. m. w południe, w Genewie, w pełnym Zgromadzeniu Ligi Narodów, p. Sokal, jako przedstawiciel rządu polskiego, występuje z wnioskiem uroczystym przeciw wojnom napastniczym w świecie, a tymczasem o północy z czwartku 8-go na piątek 9 września, na Grójeckiej w Warszawie, pod bramą domu gromada napastników, występujących jako zwolennicy i obrońcy działalności rządowej, rzuca się na wracającego do siebie dziennikarza p. Mostowicza, ogłasza go razi m kłówą, wrzuca do samochodu, knebluje usta, wywozi w las za miasto, i tam katuje wódm okrzyków, że jest to kara za występowanie przeciwko p. Prezesowi Rady Ministrów”.

W „A B C” znajdujemy poniższe uwagi: „Głosu opinii, stojącego na straży dobra narodu i praworządności państwa nie zabije za den akt terroru będzie on tem głośniejszy, a siła jego tem większa.”

Całe społeczeństwo od długich miesięcy z przerażeniem patrzy

na niewykrycie sprawców napaststwa na posta Zdziechowskiego, ze zgrozą wyczekuje wyjaśnienia tajemnicy zaginięcia gen. Zagórskiego.

Słedtwa nie dają wyników. Społeczeństwo niepokoi się.”

— „BLUSZCZ”. Nr. 37-my „Bluszczy” przynosi cały szereg cennych i przemysłanych prac w dziedzinie, objętej żywą zabiegliwością tego wysoko kulturalnego tygodnika — obejmujące wszelkie sprawy domu i świata. Na wstępie mamy wysoce aktualne i pogłębione refleksje rozważania J. Z. W. na temat „pobłaźliwości”, tej pozorne tylko dodatniej cechy ludzkiego umysłu.

Dział beletrystyczny wypełnia przeliczna, pełna prawdziwego sentymentu, nowela F. Kruszkowskiej „Ucieczka” oraz powieść W. Miłaszewskiej „Kacząta”. Świetnie postawiony, najcenniejszymi piórami zasłany, dział poezji reprezentuje

tuje tym razem M. Niklewiczowa i Z. Miszewska. Obszerna, licznie ilustrowana rewja mód, spieszy ze skuteczną pomocą czytelnikom w ich kłopotach sezonowych.

— „KOBIETA WSPÓŁCZESNA”. Ukazał się w druku numer 24 tyg. „Kobieta Współczesna”, pisma, grupującego najlepsze kobiece siły literackie. — Artykuł wstępny p. t. „Kongres nowego wychowania w Locarno” stanowi obszernie ciekawą sprawozdanie z Kongresu. — „O naszą sztukę dekoracyjną” H. Ceyngierówny mówi o obecnej produkcji w dziedzinie tej sztuki, o jej rozwoju i przyszłości. — „O zawodzie ogrodniczką” L. K. informuje fachowo o pracy i zadaniach ogrodniczką. — P. Krawczyńska pomieściła wywiad z senatorką Kłuszycką.

„Nowy krytyk” Marii Kunczewskiej, dalszy ciąg siewitki „Śmierć gwiazdy” szeregu przykładow, jak również „Z nadnaddunajskiej stolicy” K. Muszałówny oraz krytyki teatralne składają na dział literacki.

Dział „Postęp w gospodarstwie domowym” przynosi szereg wiadomości o najnowszych udoskonaleniach technicznych w tej dziedzinie.

Dodatek tygodniowy „Mój Dom” przynosi ładne mody, rady kosmetyczne i gospodarze. Zapoczątkował aktualną dyskusję pt. „Malować się czy nie malować”, otwarta przez p. Bielską.

Z KRAJU.

(—) ZBRODNIA 15-LETNIEGO UCZNIA GIMNAZJALNEGO WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj o północy zaszedł wypadek zabójstwa, popełnionego przy pomocy noża przez 15-letniego ucznia gimnazjalnego. Młodzieniec ten nazwiskiem Miron Zyrko, wracając do domu w towarzystwie panny została zacepiony na ulicy Błonie przez czeladnika fryzjerskiego Rutkowskiego.

Po kilku słowach Zyrko ugodził nożem w serce Rutkowskiego tak, że ten wyzionął natychmiast ducha

(—) KRWAWA ZEMSTA PAROBCKAZA. Z Łodzi donoszą: Te renem strasznej zbrodni stała się wieś Kleczew pod Łodzią.

We wsi tej zamieszkiwał bogaty gospodarz Stanisław Zakrzewski wraz z córką swoją Zofią. Zakrzewski przyjął do pracy przed 2 miesiącami młodego robotnika rolnego, Andrzeja Teskę. Między parobkiem a córką gospodarza nawiązał się stosunek miłosny. Zakrzewski, dowiedziawszy się o ten, obli córke, a parobkowi zagroził wypęde niem, w obawie zaś, by młodzi w stosunkach swoich nie posunęli się zbyt daleko, wydał córkę za mąż.

Onegdaj Teskę ujrzwysy staro-go Zakrzewskiego, idącego samotnie drogą, przy pomocy wyotrzo-

nej siekiery rozbił mu głowę. Zmasakrowanego trupa znaleźli sąsiedzi, zaś za zbrodniarzem rozzesłono listy gończe.

(—) Zakochany młodzieniec wyskoczył z pociągu. Zakończono w odległości 2 km. od Zakopanego ciężko ranego 19-letniego Zdzisława Kobielskiego, syna sędziego z Piotrkowa. W stanie groźnym, z powodu zupełnego rozbitcia głowy odwieziono go do szpitala w Zakopanem, gdzie przytomn. narazie nie odzyskał. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z zamachem samobójczym na tle romantycznym popojeniowym przez wykoczenie z pociągu.

(—) Krwawa rozprawa policjanta ze złodziejem. Z Bydgoszczy donoszą: Na szosie pod Gostyninem spotkał onegdaj posterunkowy podjezranego osobnika, dzwigającego na plecach worek z większą ilością królków. Wezwany do wylegitymowania się, osobnik ów rzucił się na posterunkowego i począł go dusić, tak, że ten w obronie własnego życia ostalił się wydobyl bagnet i przebił nim napastnika na wyłot. Napastnik zginął na miejscu. Okazało się, że był nim zawodowy złodziej Ziemiński, wypuszczony przed dwoma tygodniami z więzienia, gdzie odsiadywał długoletnią karę za cały szereg kradzieży.

(—) MODA ZAŻYWANIA TABAKI. Wiele przedstawicieli płci pięknej w Ameryce, zaniechawszy palenia papierosów, szkodaćego pielęgnowaniu piękności, wprowadziło w modę zwyczaj naszych prababek zażywania tabaki. Gdy jednak prababki nasze holdowały zrzadka temu wyczajowi i to w wieku już sędziwym, obecnie tabakę zażywają w Ameryce młode panny i panie, do których przylączył się też legion młodzieży płci brzydkiej. A jak rozpowszechnia się ta moda, o tem dają się świadczyć dane statystyczne za rok fiskalny, kończący się 30 czerwca, wykazujące że w tym roku zużyto w Stanach Zjednoczonych 38,500,000 funtów tabaki!

Zapisać się na ożtkonków Towarz. Przeciwozgrzającego i skądajole ofiary! Zapis i ofiary przyjmuje Administracja „Gońca Częstochowskiego”.

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów zalegających w opłacie uprzejmie prosimy o nadebranie należności. Celem ułatwienia upłaty na pocztę rozesłaliśmy prakawki na nasze konto P.K.O. Nr. 61206. Prosimy więc WW. PP. o niezwłoczne uregulowanie doręczonych im rachunków.
Admin. „Gońca”
III Aleja Nr. 52 tel. 245.
Sklep: II Aleja 26 tel. 50.

NA JOPORĘ
BOLE GŁOWY
ORZYMAMIN
ZIMOGUERAMIN



ZEMSTA MALARZA.
Krytyk: — Alez panio profesorze, jak mógł pan się zdecydować na portretowanie tak brzydkiej osoby?
Profesor: — A bo wie pan, ta kobieta mnie kiedyś obraziła.

Największy nakład!

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gońca Częstochowskiego”
Najtańsze pismo w Częstochowie.

NAJKORZYSTNIEJSZA OKAZJA DLA OGŁASZAJĄCYCH SIĘ

TEATR „NOWOŚCI”
Od poniedziałku, 12 do środy 14 września wł.
Początek w dniu poniedziałku o godz. 5.30, w soboty o 4.30, w niedziele i święta o godz. 3.30
Człowiek teatru punktualność o 9.30 w.

Uwaga! codz. o g.11 w nocy
Tylko jeden seans.
Wobec zmniejszenia podatku miejskiego na film ten ceny miejsc niższe.

Dawno niewidziana, ulubiona Constance Talmadge w ostatniej rozgrywającej się wśród uroczych zakątków cudownej Rivieri pod tyt. s filmu tego widzimy, że nawet uliczna złodziejka może zrobić karierę i multimilijdera. Partnerem i opiekunem zamożnej artystki — w tym filmie — jest

Tajniki powstania życia ludzkiego
Jak powstaje człowiek

Od zapłodnienia do porodu szczegółowo w slizkach i programach.

Dla tych, którzy nie mogą przybyć o g. 11 w nocy, specjalne przedstawienia w soboty i w niedziele o godzinie 2-jej po południu.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą Klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I kolumnie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia | Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie.

Omyłki w ogłoszeniach nie upowatniają do sądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsce bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telekomunikacji.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYSKI.
Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”